

## Koronacja obrazu św. Antoniego Padewskiego w Chełmie

W sobotę 27 czerwca br. w Chełmie odbyła się niecodzienna uroczystość koronacji Dzieciątka Jezus i ozdobienie diademem skroni św. Antoniego Padewskiego, czczonych w obrazie tego Świętego w kościele Braci Mniejszych Franciszkanów w Chełmie. Aktu tego dokonał w czasie Mszy św. koncelebrowanej abp Józef Życiński, metropolita lubelski, wraz z bpem Antonim Dydyczem, ordynariuszem diecezji drohiczyńskiej, swoimi biskupami pomocniczymi, Józefem Wróblem i Arturem Mizińskim, ojcem Nikodemem Gdykiem OFM, prowincjałem naszej krakowskiej Prowincji Matki Bożej Anielskiej, oraz z ponad stu kapłanami diecezjalnymi i franciszkańskimi przybyłymi z naszych klasztorów. Do Mszy św. usługiwali alumni z naszego Wyższego Seminarium w Krakowie-Bronowicach i nowicjusze z Zakliczyna.

Uroczystość rozpoczęła się procesją, która z kościoła franciszkanów przeszła ulicami Pocztową i Lwowską na Plac Łuczkowskiego, gdzie przy ołtarzu polowym na słynący łaskami Obraz czekały już tysiące wiernych wraz z pielgrzymami przybyłymi autokarami i własnymi środkami lokomocji z okolicy i z naszych klasztorów, w tym także grupka parafian z Azorów ze swoim proboszczem. Msza św. i kazanie Metropolity były transmitowane przez Rozgłosnię Archidiecezji Lubelskiej eR (87,9 FM).

Przygotowania do święta rozpoczęły się już wcześniej. W październiku ubiegłego roku w Wyższej Szkole im. Bogdana Jańskiego w Chełmie odbyło się naukowe sympozjum na temat wkładu klasztoru franciszkanów w dzieje Ziemi Chełmskiej, którego pokłosiem jest wydana książka pt. „Wkład OO. Franciszkanów w dziedzictwo Ziemi Chełmskiej” (Chełm 2009). W parafiach chełmskich odbyły się misje, które trwały od 31 maja do 7 czerwca, zaś w sąsiednich parafiach rekolekcje. Samym uroczystościom towarzyszyła w Muzeum Chełmskim (ul. Św. Mikołaja) wystawa obrazów św. Antoniego z Padwy pt. „Pocieszyciel strapionych serc ludzkich”. Przygotowaniom i samej uroczystości koronacyjnej wraz ze współbraćmi z klasztoru franciszkanów w Chełmie przewodził gwardian o. Maksymilian Wasilewski. Podniosła i radosna uroczystość koronacji obrazu św. Antoniego wpisuje się w obchody 800-lecia Zakonu Franciszkańskiego i 270 rocznicę fundacji klasztoru franciszkanów w Chełmie przez Andrzeja Wolskiego i jego żonę Mariannę z Radzywińskich.

Św. Antoni w „małym kościółku”, jak o chełmskiej świątyni franciszkanów mówią mieszkańcy miasta, czczony był od początku jej istnienia, ale obecnie koronowany dopiero od powrotu zakonników po 72 letniej nieobecności na skutek carskiej kasaty klasztoru za udział w Powstaniu Styczniowym. Św. Antoni Padewski z Dzieciątkiem Jezus na ręku, umieszczony w ołtarzu bocznym, został namalowany w połowy XVIII w. Ocenia się, że jego anonimowy autor należał do szkoły holenderskiej.

## Pan Grzybek i cena „postępu” Gadka azorska

Do najstarszych wynalazków, obok chleba i piwa, można zaliczyć wielkie idee-fikcje: zrobić złoto z żelaza albo i z byle czego, zrobić *perpetuum mobile* czyli maszynę która nie zużywa energii, a nawet ją daje, zachować wieczną młodość oraz skasować Pana Boga. Z większością głupot już ludzie dali sobie spokój, jedynie w sprawie Pana Boga nadal nie dają za wygraną. Jest to *piekielnie* ambitne zadanie. Lucyferowi apostołowie oferują nam dwa nowe pomysły: rozmiąć Go na drobne, albo zagłaskać Go na śmierć.

Według pierwszego wariantu ma nie być jednego Boga, lecz wielu i ostatecznie, każdy człowiek może nim być, jeśli się dobrze spręży. Przygotowanie narodu zaczyna się od wmówienia mu, że wszystkie religie są dobre. Każdy osioł się domyśli, że najlepsza jest ta, która najmniej wymaga. W drugim wariantcie miele się w kółko, że Bóg jest dobry i wszystko nam wybaczy. Niby to nie kłamstwo, a „tyż prawda”, prawda częściowa. Powtarzanie „w kółko” wyłącznie tego jednego, bez choćby wzmianki o innych bożych przymiotach może doprowadzić do wniosku, że kat jest Bogu równie miły jak ofiara i w końcu każde łajdactwo będzie wybaczone.

Stale słyszymy o niebiańskiej nagrodzie, a rzadziej, że *Pan Bóg, jako sędzia sprawiedliwy, za dobre wynagradza a za złe karze*, czyli że grzesznicy lądują w kadzi u Licyfera. To zapewne wzmacnia przekonanie *postępowców*, że każdy jest dobry i nie ma grzeszników, a są tylko *dobrzy inaczej*. Dla nich, naturalną konsekwencją życia pełnego przyjemności ma być pobyt w najlepszym zakątku Raju, Czyściec jest zamknięty a Piekła nie ma, więc hulaj dusza. Taki stan świadomości rodzi fatalne skutki.

Oto niedawno na Krowodrzy zmarło się pewnemu grzesznikowi, którego wołano Grzybek. Za życia był to wyjątkowy oszust, opój i rozpustnik. W kościele nie bywał, rozpowiadając, że chodzić tam nie musi, bo Pan Bóg palcem go nie tknie, gdyż to by znaczyło, że Jego dobroć nie jest nieskończona.

Po wyjściu z ciała, Grzybek w nowym wcieleniu rozglądał się nie wiedząc co począć, gdy zajechała bryczka, jak się okazało, po niego. Wsiadł chętnie, myśląc, że oto, powiozą go wprost do Raju. Aliści, gdy trochę ujechali zaczął dostrzegać niepokojące szczegóły. Zamiast do góry, jechali w dół, bryczka czarna, konie kare, a na koniec, choć przywykł do zespołów rockowych, wydało mu się, że woźnice mieli gęby raczej aniołom nie przystojne. Wreszcie, gdy zamiast w obłoki, skręcili w wąwóz gęsto porośły chaszczami, wprost zapytał: *Panowie, a dokąd to jedziemy? Do Piekła*, zwięźle odparł jeden z woźniców, uprzejmie uchylając krakuski znad rogów. Zestrachany Grzybek jął wypytywać o szczegóły. Wnet miał pełną jasność w temacie, i rozumiecie, że nie spodobała mu się odkryta perspektywa. Trzeba było jakoś się ratować, więc poprosił starszego czarta o kawałek papieru, bo, jak rzekł, nie czuje się Piekła godzien i jeszcze chce na piśmie naubliżyć Panu Bogu.

## Informacje duszpasterskie

**1.08. Sobota:** O godz. 18 Nabożeństwo Różańcowe; godz. 18:30 Msza św.

**2.08. Niedziela:** Uroczystość Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli, patronki naszej Prowincji Franciszkańskiej. O godz. 19 Nabożeństwo Maryjne. W tym dniu wierni mają możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

**6.08. Czwartek:** Święto Przemienienia Pańskiego. Od godz. 9 udamy się posługą duszpasterską do chorych naszej parafii. O godz. 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

**7.08. Piątek:** O godz. 18 Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa; o godz. 18:30 Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

**8.08. Sobota:** Święto św. Dominika, kapłana, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego.

**9.08. Niedziela:** O godz. 18 Msza św. intencji Róż Żywego Różańca.

**15.08. Sobota:** Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. jak w każdą niedzielę; o godz. 19 Nabożeństwo maryjne.

**30.08. Niedziela:** O godz. 16 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

## Koronacja obrazu *cd ze s. 1*

Pierwotnie był on czczony w klasztorze w Bieczu. Od czasu przewiezienia go do tego kościółka jest miejscem modlitwy wielu pokoleń chełmian. Chętnie wstępują tu zarówno młodzi, jak i starsi mieszkańcy miasta, aby wśród trosk dnia codziennego znaleźć duchowy spokój. W tej duchowej oazie zawsze czekają na nich otwarte drzwi, a za nimi Chrystus i św. Antoni. Wierni za jego wstawiennictwem zawierają Panu Bogu swoje smutki i radości. Jest on dla zagubionych na drogach wiary pociechą, radością i latarnią oraz często jedynym ratunkiem i nadzieją w zawiłych sytuacjach życiowych. Teraz ta świątynia zostaje podniesiona do rangi sanktuarium Archidiecezji Lubelskiej.

*o. Jacek Koman OFM*

**Wszchemogący wieczny Boże, Ty dałeś swojemu ludowi św. Antoniego z Padwy jako znakomitego kaznodzieję i orędownika ubogich; spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem prowadzili życie zgodne z Ewangelią i we wszelkich przeciwnościach doznawali Twojej pomocy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.**

### Dyżury Bolesława Kosiora, radnego Rady Miasta Krakowa

17.08. (poniedziałek), godz. 14:00-15:00;

24.08. (poniedziałek), godz. 14:00-15:00, w pokoju Akcji Katolickiej przy kancelarii parafialnej przy ul. Chełmońskiego 41.

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji.

### Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18.30.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41, 31-318 Kraków.

## Biblioteka parafialna poleca

**Ks. Roman E. Rogowski, *Mistyka gór*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2006.**

„W różowych blaskach wschodu, podobnych do koloru muszli, widać na dalekim horyzoncie łańcuch gór Hermonu. Wznosi swoje majestatyczne czoło ku niebu, czoło pokryte śniegiem i lodem. Zbratany z niedalekim Taborem głosi pochwałę Boskiego Imienia. [...] I słyszę pieśni radości zanoszone przez góry całej ziemi. Słyszę pieśni wiatru w górach i pieśni strumieni. Pieśni lawin grzmiących jak pioruny, i łagodne pieśni gwiazd spadające na ośnieżone szczyty moich gór.”

Chyba nikt nie potrafi tak pięknie pisać o górach jak ks. Roman Rogowski. Przyznaję, że to jeden z moich ulubionych autorów. Każda jego książka, każde niemal zdanie, jest jak świeży powiew wiatru, jak tchnienie radosnej wolności, pełnej nadziei i mocy, tej wolności, ku której wyzwolił nas Chrystus. „To coś więcej niż książka”, napisał jeden z Czytelników, nie tylko się je czyta; nimi się modli, nimi się żyje i do nich powraca. Są wyjątkowe, bo i sam Autor jest osobą niezwykłą i wyjątkową: prof. dr hab. teologii, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, członek Klubu Wysokogórskiego i Polskiego Klubu Górskiego. On sam, z właściwą sobie skromnością, tak się przedstawia w jednej z książek: „Ja, dziecko spod Tarnopola, z siedmiorga rodzeństwa, wychowany w ubóstwie i lęku przed banderowcami i Niemcami, wygnany z rodzinnego domu i cierpiący niedostatek, potem uczący się i pracujący, po wielu próbach zdecydowany iść drogą powołania kapłańskiego, a jako diakon wypasający krowy i pomagający przy żniwach, zakochany w książkach, górach i podróżach, w końcu osierocony – zostałem księdzem, zdobyłem wiele gór i odbyłem wiele podróży, zostałem tytułarnym profesorem zwyczajnym i napisałem ponad trzydzieści książek, i zostałem sobą – takim, jakim byłem gdzieś w małej wiosce pod Tarnopolem”.

„Mistyka gór”, to jedna z piękniejszych książek ks. Rogowskiego, pełna barwnych, górskich pejzaży, wspinaczkowych wspomnień, ale też głębokich przemyśleń i interesujących refleksji. Podczas wyprawy do Ziemi Świętej ks. Rogowski przemierzył wiele biblijnych wzniesień i szczytów, doznając jak mówi – łaski doświadczenia „Piątej Ewangelii”. Opisane przeżycia wzbogacone zostały w liczne teksty biblijne i literackie, co sprawia, że jest to książka nie tylko do czytania, ale również do medytacji. Autor dedykował ją wielkiemu miłośnikowi gór, Janowi Pawłowi II: „Temu, który zauroczony górami musiał je porzucić dla spraw większych niż chleb”.

Książka, jakkolwiek obraca się wokół misterium gór, dotyczy także innych rzeczywistości i dotyka wielu codziennych ludzkich spraw. Mowa w niej o Bogu i człowieku, o stworzeniu, Odkupieniu, o Chrystusie i życiu wiecznym, o przemijaniu i o nadziei. Góry pełnią niejako rolę soczewki, w której skupiają się ludzkie losy.

Dla Autora góry przede wszystkim są ikoną Najwyższego, są tajemnicą i misterium. Misterium fascynującym, ale i budzącym trwogę... „przed nami wznoszą się szczyty, ściany i turnie. Pną się ku niebu, które wspiera się na nich jak sklepienie gigantycznego kościoła. Atmosfera uroczystej ciszy i skupienia... w oddali szumi potok i od czasu do czasu zadmie wiatr pachnący piołunem jak kadzidłem. Skała i cisza. I On! Bardziej nieuchwytny niż cisza. Bardziej pewny w swojej obecności niż skała. Sam sobie wybrał tę świątynię, bo „budowla Jego jest na świętych górach” (Ps 87,2). Góry są święte świętością stworzenia i święte świętością Odkupienia. Są nie tylko środowiskiem dojrzewania wiary, ale także szczególnym miejscem mistycznego przeżywania Boga”...

*cd. na s. 3*



## Wszystko jest możliwe dla Pana Nowy impuls dla Akcji

W jedną z czerwcowych sobót od z górą 10-ciu lat Akcja Katolicka peregrynuje na Jasną Górę, aby wyspowiadać się z działalności w roku minionym i zaczerpnąć sił na rok następny. Na XI Ogólnopolską Pielgrzymkę nasz parafialny oddział wzmocniony sympatykami wyruszył 27 czerwca o 6:30 z pętli na Azorach „w sile” 28-ju „dusz”. Pozostałe wolne miejsca w autobusie zajęli wierni od św. Jadwigi (12), od NMP Matki Kościoła (5) i od Stygmatów św. Franciszka (3). Tym razem pielgrzymkę poprowadził o. Salezy B. Brzuszek.

Od rana siąpiło, tak w Krakowie, jak i w Częstochowie, ale tym nikt się nie przejmował, radując się z odwiedzin u Jasnogórskiej Pani. Na miejscu, w częstochowskiej katedrze okazało się, że wiele osób „wymiękło” i po raz pierwszy od lat na ceremonii otwarcia mogliśmy sobie usiąść blisko ołtarza. Abp Stanisław Nowak serdecznie powitał w nas „pomocników Maryi”. Powitała nas też prezes Akcji Katolickiej w Polsce pani Halina Szydełko. Oceniała całoroczną pracę Akcji we wszystkich diecezjach jako dobrą, zwłaszcza w zakresie formacji członków i „konkretnych działań”, co było wynikiem „pracy oddolnej i odgórnego”. Mimo to, zaapelowała o większą aktywność. Poinformowała, że zakończył się pierwszy etap przygotowań do korekty statutu Akcji Katolickiej. Zapowiedziała VI Europejskie Spotkanie FIAC (Międzynarodowe Forum Akcji Katolickiej), które w przyszłym roku od 6 do 9 maja odbędzie się w krakowskich Łagiewnikach, z tym, że w Częstochowie ma być debata na temat miejsca katolików świeckich w samorządach i w lokalnych społecznościach. Na koniec pani prezes życzyła członkom Akcji więcej wytrwałości i mądrości. Jak co roku, wręczono medale Akcji „za dzieła apostołstwa”. Jeden z nich otrzymał ks. abp Nowak dla upamiętnienia 25-lecia jego sakry biskupiej. Zdaniem vice prezydenta Częstochowy p. Sobusa, „blask tego medalu służy na członków AK, którzy biorą udział w życiu społecznym”. Uroczyste rozpoczęcie pielgrzymki uświetnił doskonale młodzieżowy chór od św. Marcina z Odolanowa, prezentując gospela i pieśni polskie.

Przemarsz z katedry pod Szczyt odbył się w zanikającej mżawce. Na Błoniu czekały na nas setki „ogrodowych” plastikowych krzeseł i ciepłe słowa przeora. Przypomnił związki wielkich Polaków z Jasną Górą i wezwał, abyśmy jak oni, ją kochali. Gdy wyszła Eucharystia powitał nas bp Leszczyński krajowy asystent Akcji Katolickiej. „Będziemy prosić Maryję, aby wstawiła się do Chrystusa o łaski na czas pracy i na realizację zadań.” Jakich? „Stójcie na straży życia i rodziny. Brońcie Papieża!”

„Przychodzimy gotowi do refleksji nad działalnością Akcji Katolickiej w Polsce. Przychodzimy, by zapytać czy dobrze się dzieje z duszpasterstwem Akcji Katolickiej w Polsce” – tak rozpoczęła homilię abp Kazimierz Nycz.

Te słowa nieco mnie zelektryzowały, bo świeżo miałem w pamięci otwarcie p. prezes Szydełko: dobrze jest, choć nie ze wszystkich diecezji delegaci przyjeżdżają do Warszawy na posiedzenia Instytutu Akcji Katolickiej. Co więcej, abp Nycz za motyw przewodni homilii z mszalnego czytania wzięł słowa Pana do Abrahama: *„Dlaczego to Sara śmieje się i myśli: «Czy naprawdę będę mogła rodzić, gdy już się zestarzałam?» Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana?»* (Rdz 18,13-14). To pytanie – przestrożę Arcybiskup powtórzył nam kilkakrotnie i nie mogłem opędzić się myśli, że jego zdaniem członkowie Akcji Katolickiej jakby też czuli się niemocni, choć siłę i motywację do działania powinni zaczerpnąć z wiary.

Abp Nycz mówił dalej: „Rzeka działalności apostołskiej i charytatywnej musiałaby wyschnąć, gdyby żyła tylko siłą bocznych dopływów. Ona potrzebuje źródła. A źródłem całej działalności apostołskiej Kościoła jest wiara w Chrystusa”.

Wiara i tylko wiara jest i może być podstawą wszelkiego apostołstwa w Kościele. Dlatego należy przypatrzeć się naszej wierze: Czy nasza wiara nie ostygła, czy wiara nasza nie jest za słaba na potrzeby naszych czasów, czy nasze świadectwo nie jest mało przekonujące. Czerpiąc z mszalnego czytania, my też powinniśmy „tak zaufać Bogu, aby to, co niemożliwe, stało się możliwe”. Nie wolno stać z boku, bo „«Przyjdą ze wschodu i zachodu...»” (por. Łk 13, 23-30) i zajmą wasze miejsce przy stole, jeśli nie obudzicie w sobie wiary”. Powinniśmy zadać sobie pytanie: czy nasza wiara nie ostygła, czy jesteśmy solą świata. Miejszem apostołstwa jest Kościół, więc trzeba na nowo przemyśleć relacje świeckiego do kapłaństwa. Kościół broni świętości osoby ludzkiej, jej podstawowego prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Nowoczesne technologie pozwalają manipulować życiem, więc Kościół przypomina o obowiązku obrony życia. Nie lękajcie się bronić życia – zaapelował abp Nycz do pielgrzymów – w tej sprawie trzeba także trafić do polityków. Starajmy się w tym kierunku formułować zadania. Prośmy Maryję by prowadziła Akcję Katolicką i wszystkich ztroskanych o życie.

W drodze powrotnej i później zastanawiałem nad tym wszystkim. Jeszcze za życia Jana Pawła II, gdy reaktywowano Akcję Katolicką było trochę zapału, ale on w niektórych parafiach dość szybko ostygł. Może brakło pomysłu na działalność inną od tej, którą od lat przejawiają inne grupy parafialne. Odniosłem wrażenie, że abp Nycz stara się w nas ożywić ducha, obudzić entuzjazm pracy i proponuje skupić się na względnie prostych zadaniach: na promowaniu i obronie kapłaństwa i życia.

W głowie „tłukły” mi się też myśli o innych zadaniach, decyzjach i skutkach. Mądre przysłowie przypomina: „Diabeł nie śpi”. Istotnie, bez przerwy prowokuje. W Krakowie miał heavy-metalowy sabat przy „Kamieniu Papieskim”, jakby na znak swojego tryumfu, a w Warszawie w dzień Wniebowzięcia Maryi i Jej Cudu nad Wisłą ma być przesmiewczy „koncert” światowej skandalistki Madonny. W autobusie nie było abpa Kazimierza, aby zapytać, więc nie wiem, czy przy takich okazjach należy wzorem wielu naszych pasterzy milcząc „nadstawić policzek”, czy szykować odwet. Ale wtedy, czy aby nie zrobimy diablicy niezasłużonej reklamy, a diabłu radości?

Abp Nycz kazał nam się modlić. Słusznie, zwłaszcza trzeba prosić o dar rozumu. Jest on niezbędny, aby „czynić ziemię sobie poddaną”, a jak dziś widzimy, zwłaszcza przy wypełnianiu kartki wyborczej. Nie byłoby skandalu z Madonną, gdyby Warszawą nie rządziła uczestniczka Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, uczestniczka kolejnej „odnowy”, tym razem „na platformie” Mamony. Cóż, tak to czasem bywa: niejeden „modli się pod figurą (np. w Łagiewnikach), a diabła ma za skórą”.

Andrzej Stoch

## Biblioteka poleca *dc ze s. 2*

Z każdej góry schodzę jak Mojżesz z Synaju” – wyznaje ks. Rogowski. Góry uczą pokory, odpowiedzialności, uczą znosić porażki i dźwigać się z upadku. Pozwalają odkryć wartość ludzkiej przyjaźni, solidarności i poświęcenia. Zapewne dlatego właśnie w górach zrodziły się mądre słowa Pasang Lamy: „Wytyczaj sobie wielkie drogi, zmagaj się z nimi, a pewnego dnia, lub pewnej nocy Najwyższy sam podniesie cię ku szczytom”.

Wszystkim kochającym góry gorąco polecam „Mistykę gór” jako znakomitą lekturę na czas wakacji i na wszystkie pozostałe dni roku, bo w górach jak w życiu, chodzi o to, by iść właściwym szlakiem.

Opracowała Bożena Migda

## Sprawa z naszego osiedla

### „KRAKUS” ma być dla ludzi

Podczas pełnienia dyżuru radnego miasta Krakowa zostało złożone na moje ręce pismo z prośbą o zamieszczenie go w naszym miesięczniku. Publikujemy je z niewielkimi skrótami, gdyż dotyczy warunków mieszkaniowych dużej liczby naszych parafian, a z drugiej strony jest dowodem wielkiego zaangażowania społecznego i uczciwej walki o podmiotowość członków Spółdzielni. Statutowym obowiązkiem członków Akcji Katolickiej jest praca dla dobra ludzi i wspieranie słuszych inicjatyw obywatelskich. Zaś w ocenie spółdzielców lekceważący stosunek kierownictwa Spółdzielni do ich praw i potrzeb od pewnego czasu wywoływał rosnący sprzeciw. Ostatecznie bierność została przełamana i na Walne Zgromadzenie przyszło ok. 300 osób, które do godz. 2 w nocy zdecydowanie walczyły o swoje prawa. Co zaś spółdzielcy zarzucają zarządowi, wynika z treści pisma p. dr Grażyny Komarzyniec.

**Bolesław Kosior, radny m. Krakowa, członek Akcji Katolickiej**

„Szanowni Państwo, dzień 26 VI 2009 r., to niezwykle ważny dzień, nie tylko dla społeczności azorskiej, ale dla wszystkich spółdzielców zrzeszonych w SM „Krakus”. Prawdopodobnie po raz pierwszy w historii tej spółdzielni były prezes i dwóch aktualnych prezesów (czy rzeczywiście tak jest?) nie otrzymało na Walnym Zgromadzeniu absolutorium za rok 2008. Ten niezmiernie ważny krok jest początkiem drogi wiodącej ku ich odwołaniu z zajmowanych funkcji. Po długotrwałej i burzliwej dyskusji nad absolutorium odbyło się głosowanie w godzinach nocnych. Większość zebranych nie mogła uwierzyć w to, co się stało. Radość pomieszana z ogromnym zmęczeniem. Rozbieżne opinie w zakresie następstw jak również brak przejrzystej informacji ze strony notariusza i dwóch prawników obsługujących Walne Zgromadzenie doprowadziły do przerwania obrad i wyznaczenia terminu jego kontynuacji na dzień 25 września 2009 r.

W takiej sytuacji Rada Nadzorcza powinna podjąć uchwałę o odwołaniu prezesów, którzy nie otrzymali absolutorium. Jeśli tak się nie stanie, to będą oni zajmować swoje stanowiska do 25 września br., tj. do kolejnego głosowania na wznowionych obradach Walnego Zgromadzenia. Będzie ono decydujące, a więc kolejny raz decyzja należeć będzie do samych spółdzielców. Kolejny raz spółdzielcy będą musieli wykazać się rozwagą i wziąć odpowiedzialność za swoje losy. Tylko od samych spółdzielców zależeć będzie, w jakim kierunku pójdą dalsze działania SM „Krakus”, a więc czy doprowadzą do poprawy warunków mieszkaniowych członków, czy do ich dalszej pauperyzacji.

Odwołanie prezesów i wybór nowych członków zarządu to konieczność i najważniejsze zadanie. Tu już nie ma miejsca na jakiegokolwiek inne decyzje i liczenie, że może coś się zmienić na lepsze. Wiadomo, że konieczne są radykalne zmiany, które doprowadzą do istotnych zmian w zarządzaniu. Bezwzględnie należy dokonać zmian w statucie i regulaminach, według których działają organy zarządzające spółdzielni. Te nowe „narzędzia” zarządzania muszą uniemożliwiać podejmowanie błędnych decyzji, np. mogących mieć szkodliwy wpływ na zdrowie lub życie mieszkańców. Przykładem decyzji, której skutki są nie do przewidzenia, była w 1996 r. zgoda na postawienie stacji bazowej telefonii komórkowej na dachu bloku Jaremy1-15. Zawarta umowa będzie obowiązywać do końca października 2014, gdyż za jej wcześniejsze rozwiązanie tytułem odszkodowania ERA zażądała 4 mln zł. Jest to przykład, jak zarząd wspólnie z opłacanymi przez spółdzielców prawnikami zadziałał na szkodę ludzi, przeciw swoich mocodawców. Tak, to my jesteśmy mocodawcami i my powinniśmy ustalać reguły gry, a od dziesiątków lat dzieje się inaczej.

Absolutnie nie możemy pozwolić, aby decyzje związane z instalacją jakichkolwiek obiektów na dachach, podstryskach, elewacjach ścian, klatkach schodowych, piwnicach wszystkich nieruchomości były podejmowane w sposób arbitralny, bez porozumienia z mieszkańcami. Decyzje te muszą odbywać się z pełnym poszanowaniem naszych praw. Wszystkie prace remontowe i ocieplenia w naszych blokach muszą być wykonywane zgodnie z najnowszymi technikami, a wszelkie kosztorysy, plany i kalkulacje muszą być rzetelnie opracowywane. Prace takie wykonywane aktualnie w bloku Jaremy1-15 są jaskrawym dowodem na niestosowanie się do w/w wymogów, a ogłaszanie przez zarząd nieprawdziwych informacji na temat tychże prac w biuletynie nr 2/99 SM „Krakus” jest niedopuszczalne. Zwłaszcza dotyczy to treści zniesławiających przedstawicieli tego bloku i może być próbą skłócenia mieszkańców.

Nie wolno zarządowi SM „Krakus” podejmować decyzji o budowie nowych nieruchomości z jednoczesnym rażącem zaniedbywaniem istniejących już budynków, a zwłaszcza ich stanu technicznego, warunków mieszkaniowych, jak i najbliższego otoczenia nieruchomości.

Obecnie najważniejsze jest pilne przerwanie szkodliwej działalności zarządu, która doprowadziła do uniemożliwienia wyodrębnienia gruntu mieszkańcom nieruchomości os. Azory i spowodowanie abyśmy stali się pełnoprawnymi właścicielami naszych mieszkań.

Szanowni Państwo, proszę o liczne uczestnictwo we wznowionym Walnym Zgromadzeniu w dniu 25 września 2009 r. i w głosowaniu opowiedzenie się za koniecznymi ZMIANAMI. *Uczestnik spotkania*. (-) **dr Grażyna Komarzyniec**

## Pan Grzybek i cena „postępu” *dc ze s. 1*

Na to diabeł przysłał chętnie i zaopatrzył klienta w przybory piśmienne, oblizując się lubieżnie na myśl o nagrodzie, której mu Lucyfer nie poskąpi. Gdy dojechali do Czyścica, na granicy pomiędzy Niebem i Piekłem, na rogatce przy szlabanie, Grzybek, nie budząc podejrzeń eskorty, wsunął papier do rękawa dyżurnemu aniołowi.

Gdy w Niebie zapoznali się z pismem, powstało zamieszanie. Otóż Grzybek do Niebiańskiego Sądu Apelacyjnego złożył odwołanie od wyroku pierwszej instancji. Pisał, że nie może być Piekłem karany, skoro nigdy w życiu o jego istnieniu nie słyszał, więc nie godzi się go na nie skazywać. Zalił się, czemu go taka niesłuszna kara spotyka? Gdyby wiedział o istnieniu Piekła, to ho, ho, ani chybi, świętym by został!

Odwołanie przyjęto do rozpatrzenia, a Grzybka zatrzymano mimo protestów diabełskiej eskorty i osadzono w celi czyszcowej z widokiem na Piekło, na Smażalnię Główną. Tymczasem, w Niebie rozpoznanie sprawy zlecono dwóm sławnym adwokatom. Sławny adwokat w Niebie, toż to jest taka rzadkość, jak ciele o dwu głowach! Na Grzybkowe szczęście obaj mieli rację, choć ich wnioski były przeciwne. Jeden był za szanowaniem prawa i potępieniem Grzybka, nader słuszenie utrzymując, że nieznaną przez ostatnie 6000 lat, mimo znanej niebiańskiej cierpliwości, nawet w Niebie nie można się tłumaczyć. Drugi był za uniewinnieniem, też nader słuszenie wskazując na jego brak możliwości wyboru. Co z tego, że prawo jest stare jak świat, skoro do Grzybka nie dotarło. Dla przykładu, nie można karać mandatem za pogwałcenie znaku drogowego, który w nocy ukradli.

Sprawa w apelacji chyba zostanie długo, jednak strony mają na to wieczność. Pytanie tylko, czy to aż takie szczęście: siedzieć w czyszcowym „kiciu” i przez kraty oglądać smolną przyszłość. Miejcie to na uwadze, drodzy parafianie!

**Andrzej Stoch**